

KRZYSZTOF SYCHOWICZ (Białystok)

OKOLICZNOŚCI UPAŃSTWOWIENIA ORGANIZACJI „CARITAS” NA TERENIE WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO W POCZĄTKACH 1950 R.

Zakończenie działań zbrojnych stało się punktem zwrotnym w życiu narodu polskiego, dopiero teraz można było w pełni ocenić ogrom zniszczeń, jakich dokonano na ziemiach polskich. Wychodząc naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom ludności, już w czerwcu 1945 r. episkopat powołał do życia Krajową Centralę „Caritasu”, która miała koordynować działalność charytatywną Kościoła. Pomimo tego, iż władze komunistyczne nie występowały zdecydowanie przeciwko tej organizacji, to od pierwszych miesięcy jej istnienia dochodziło do spięć i zadrażeń¹. W sprawozdaniu Wydziału Społeczno – Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku za lipiec 1946 r. określono „Caritas” jako instytucję zajmującą się akcją charytatywną, jednak całkowicie opanowaną przez duchowieństwo².

W 1948 r. aparat bezpieczeństwa wzmógł zbieranie materiałów o jego działalności. I tak Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Suwałkach w jednym ze swych meldunków twierdził, iż w parafii Wiżajny stanowił on przykrywkę dla nie zarejestrowanego „Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży”³. W Białymstoku natomiast, w wyniku działań aparatu bezpieczeństwa, nie wydano zezwolenia na urządzenie przez Związek Diecezjalny „Caritas” kolonii i półkolonii dla dzieci w Świętej Lipce, które miał prowadzić ks. Edward Kisiel⁴. W tym okresie pojawiły

¹ J. Stefaniak, *Duchowieństwo katolickie wobec władz państwowych w woj. białostockim w latach 1945 - 1956*, w: „Studia Podlaskie”, t. X, 2000, s. 153.

² S. Ozlański, *Stosunki państwo - Kościół w latach 1944-1950 w świetle materiałów źródłowych przechowywanych w zasobie Archiwum Państwowego w Białymstoku*, w: *50 lat Archiwum Państwowego w Białymstoku. Księga pamiątkowa*, Białystok 2003, s. 121.

³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku (dalej: AIPN Bi), Sprawozdania miesięczne Naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku przesłane do szefa WUBP w Białymstoku za 1948 r., 045/1109, Sprawozdanie Naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za okres od dnia 27 II 1948 r. do 27 III 1948 r., k. 10

⁴ AIPN Bi, Sprawozdania miesięczne Wydziału V WUBP w Białymstoku do Dyrektora Departamentu V MBP w Warszawie za 1948 r., 045/1108, Raport okresowy Naczelnika Wydziału V WUBP za okres od 1 VI do 1 VII 1948 r., k. 42. ; AIPN Bi, Raporty miesięczne Szefa WUBP w Białymstoku do MBP

się też pierwsze informacje o rzekomych nadużyciach popełnionych przez władze „Caritasu”, a referatom V PUBP polecono podjąć przeciwko niemu zdecydowane działania. Od tego momentu organizacja ta była pod stałym nadzorem organów bezpieczeństwa⁵.

Rok 1949 to już niemal otwarta walka z Kościołem katolickim. 7 stycznia wydane zostało przez KC PZPR polecenie zebrania szczegółowych materiałów dotyczących wszystkich przejawów działalności duchowieństwa, między innymi na terenie szkół, wśród organizacji młodzieżowych (Związek Młodzieży Polskiej, Służba Polsce, Związek Harcerstwa Polskiego, Sodalicje) i „Caritasu”⁶. Odpowiedzią na te wytyczne było sprawozdanie z działalności Kościoła katolickiego na terenie woj. białostockiego, wysłane do KC PZPR 24 stycznia 1949 r.⁷ Jako ośrodki kontrolowane przez duchowieństwo wymieniono powiaty: łomżyński, augustowski, wysokomazowiecki, częściowo grajewski i bielski. Związek „Caritas” uznano natomiast za całkowicie opanowany przez Kościół, a wizytom zagranicznych misji charytatywnych nadano miano „roboty” wywiadowczej.

Według pisma Wydziału Społeczno - Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku do Ministerstwa Administracji Publicznej Departamentu Wyznaniowego z 24 marca 1949 r., na terenie woj. białostockiego znajdowały się następujące zakłady opiekuńczo wychowawcze prowadzone przez Kościół katolicki: pow. augustowski - dom starców i dwa domy dziecka; pow. białostocki (bez miasta Białegostoku) - dom dziecka; pow. łomżyński - zakład opieki całkowitej dla dorosłych; pow. sokólski - dom dziecka; pow. suwalski - dom dziecka i przytułek dla starców; miasto Białystok - siedem placówek różnego rodzaju prowadzonych przez „Caritas”⁸.

W sierpniu tego samego roku, dzięki informatorom „Feliks”, „Piotr” i „Jan”, WUBP w Białymstoku ustalił skład Zarządu Diecezjalnego „Caritas”. Jego członkami byli: ks. Adam Abramowicz – dyrektor, ks. Edmund Bogun – sekretarz, Stanisław Rogowski prokurator Sadu Specjalnego w Białymstoku – prezes oraz Roman Kalinowski, Władysław Wieloński, Kazimierz Szymborski, Aleksander Zagórski i Eugenia Bogucka⁹. Według innych informacji kilka miesięcy później Stanisław

w Warszawie za 1948 r., 045/501, Raport miesięczny dla Ministra MBP za okres od dnia 31 V 1948 do 30 VI 1948 r., k. 91. ; AIPN Bi, 045/1109, Sprawozdanie Naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za okres od dnia 27 V 1948 r. do 27 VI 1948 r., k. 25.

⁵ AIPN Bi, 045/1109, Sprawozdania Naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za 27 VII – 28 VIII 1948 r. do szefa WUBP w Białymstoku, k. 41. ; IPN Wwa, MBP Gabinet ministra, 292, Raport miesięczny za okres od dnia 31 VII 1948 r. do dnia 31 VIII 1948 r., k. 113. ; AIPN Bi, 045/1108, Raport okresowy Naczelnika Wydziału V WUBP za okres od 31 VII do 31 VIII 1948 r., k. 56. ; AIPN Bi, 045/501, Raport miesięczny za okres od dnia 31 VI do 31 VIII [19]48 r., k. 125.

⁶ Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APB), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KW PZPR) Białystok, 33/V/10, Notatka w sprawie działalności kleru 7 I 1949 r. Warszawa, k. 17.

⁷ APB, KW PZPR Białystok, 33/V/10, Działalność kleru na terenie województwa białostockiego 24 I 1949 r., k. 18 i n.

⁸ S. Oźlański, op. cit., s. 120.

⁹ AIPN Bi, Miesięczne raporty Wydziału V WUBP w Białymstoku przesłane do Dyrektora Departamentu V MBP w Warszawie za 1949 r., 045/1111, Raport okresowy Naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za okres od dnia 1 VIII 1949 r. do 31 VIII 1949 r., k. 66.

Rogowski zrzekł się swej funkcji, a na jego miejsce abp Jałbrzykowski mianował ks. Adama Sawickiego - profesora seminarium duchownego w Białymstoku¹⁰.

Wydany 5 sierpnia 1949 r. dekret o zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach, zmuszający organizacje katolickie do uzyskania w ciągu 90 dni formalnej rejestracji pod groźbą rozwiązania i konfiskaty majątku, dotknął również „Caritas”¹¹. W myśl pisma z 1 września przesłanego przez Departament Polityczny Ministerstwa Administracji Publicznej o legalizacji wszystkich zrzeszeń - poza zakonami, kongregacjami i związkami religijnymi decydował Urząd Wojewódzki na podstawie wiążącej opinii pisemnej WUBP¹². Księża jednak nie od razu podporządkowali się temu zarządzeniu. Na przykład na terenie pow. augustowskiego do 3 listopada 1949 r. nie wpłynęło żadne podanie o rejestrację, a podobna sytuacja była też w powiatach: białostockim, grajewskim, gołdapskim, kolneńskim, suwałskim, oleckim i wysokomazowieckim. Ostatecznie do Urzędu Wojewódzkiego wpłynęło w tej sprawie podanie ordynariusza archidiecezji w Białymstoku, w którym tłumaczono, iż „Caritas” nie podlega temu obowiązkowi. W piśmie tym wymieniono 59 istniejących na terenie archidiecezji oddziałów. Podobnie stało się w pow. łomżyńskim, gdzie do rejestracji obok Świadców Jehowy zgłosił się Związek „Caritas” Diecezji Łomżyńskiej z 66 oddziałami i TPKUL Oddział w Łomży. Bezpośrednio do UW wpłynęło również podanie diecezji pińskiej w Bielsku Podlaskim, dotyczące tej organizacji i jej 14 oddziałów. Widać na tym przykładzie, że władze kościelne od samego początku nie godziły się na poddanie „Caritasu” zasadom wynikającym z przepisów o nadzorze i kontroli instytucji opiekuńczych, jednocześnie jednak dążyły do określenia jego stanu prawnego¹³. Władze komunistyczne natomiast przygotowując akcję przeciwko „Caritasowi” traktowały jako kolejną okazję do rozbicia jedności wśród księży.

Po tych wszystkich wydarzeniach, w styczniu 1950 r. ogłoszono ustanowienie nad tą instytucją zarządu komisarycznego¹⁴. Przyczyną tej decyzji, zdaniem władz, były rzekome nadużycia mające miejsce we wrocławskim oddziale „Caritasu”. 23 stycznia 1950 r. milicja wdarła się do jego palcówek na terenie całego kraju i przeprowadziła w nich rewizję. W końcowym efekcie oddano je pod przymusowy zarząd, złożony głównie z księży patriotów. Nieskuteczny okazał się w tym wypadku protest kardynała Adama Sapiehy.

W związku z akcją „C”, bo taki kryptonim otrzymały te działania, na terenie woj. białostockiego trzy ekipy (w każdej po sześć osób) opiekowały magazyny diecezjalne „Caritas” byłej Kurii Wileńskiej w Białymstoku, Kurii Łomżyńskiej i byłej

¹⁰ AIPN Bi, 045/1111, Raport okresowy Naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za okres od dnia 1 X 1949 r. do 31 X 1949 r., k. 94.

¹¹ A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945 - 1970*, Kraków 1995, s. 18.

¹² APB, UWB, 665, Sprawozdanie z przebiegu składania podań o zarejestrowanie stowarzyszeń do dnia 3 XI 1949 r., k. 13 ; S. Ozlański, op. cit., s. 123.

¹³ R. Gryz, *Państwo a Kościół w Polsce*, Kraków 1999, s. 243.

¹⁴ *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach aparatu bezpieczeństwa PRL (1953-1956)*, opr. B. Piec, Warszawa 2001, s. VII ; J. Stefaniak, op. cit., s. 153. ; J. R. Nowak, *Walka z Kościołem wczoraj i dziś*, Szczecinek 1999, s. 179 i n.

Kurii Pińskiej w Brańsku. Generalnie duchowieństwo nie stwarzało przeszkód w ich pracach, jedynie sekretarz diecezjalnego związku Kurii Wileńskiej ks. Edmund Bogun w pierwszym dniu próbował nie dopuścić komisji do pracy, żądając otrzymania przez nią zezwolenia od arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego. W celu przeprowadzenia akcji potępiającej dotychczasową działalność tej instytucji kościelnej na terenie woj. białostockiego UB wytypowało 15 prefektów, których przez Kuratora Okręgu Szkolnego Białostockiego powiadomiono o obowiązku stawienia się na konferencję 26 stycznia 1950 r. Wezwania tego usłuchało tylko dwóch księży: ks. Eugeniusz Bielaj i ks. Wacław Łozowski, jeden z księży usprawiedliwił swoją nieobecność¹⁵.

Ogółem w styczniu na terenie województwa „przez czynniki demokratyczne” zostały przeprowadzone rozmowy z 40 księżmi, którzy chociaż w większości potępiłi mające miejsce we Wrocławiu nadużycia to nie złożyli jednak oświadczeń do prasy¹⁶. W następnych dniach w prasie rozpętała się nagonka, w której wzięli też udział niektórzy duchowni¹⁷. Wyrażali oni swoje oburzenie z powodu wykrytych nadużyć i popierali działania władz, polegające na ich demaskowaniu, jak podkreślano dla dobra samego Kościoła. Gazety przez cały czas dostarczały nowych dowodów na niemoralne prowadzenie się i „szastanie” pieniędzmi przez księży¹⁸.

Episkopat nie mógł przejść obojętnie wobec takiej akcji. W oświadczeniu wydanym 30 stycznia 1950 r., wskazano na olbrzymi wkład „Caritasu” w walkę z nędzą i chorobami oraz ratowanie Polaków przed śmiercią w okresie II wojny światowej, jak i po jej zakończeniu. W podsumowaniu członkowie episkopatu stwierdzili, że w związku z wprowadzeniem zarządów komisarycznych organizacja ta przestała „[...] być wyrazem społeczno – charytatywnej pracy Kościoła”¹⁹.

30 stycznia 1950 r. w Warszawie odbyła się również zorganizowana przez władze I Krajowa Narada Zrzeszenia „Caritas”, na którą z terenu woj. białostockiego wyjechało 17 księży. Rząd reprezentował minister Administracji Publicznej Władysław Wolski, który w swoim przemówieniu mówił między innymi o pokonaniu trudności przez nowy „Caritas” i skierowaniu go „na drogę rzeczywistej służby miłosierdzia”. Wyraził nadzieję, że w pracy tej organizacji wezmą udział osoby najbardziej powołane, a do tej pory pozbawione jakiegokolwiek wpływu na jego gospodarkę. Występujący podczas zjazdu księża krytykowali dotychczasową działalność tej organizacji²⁰.

W następnych dniach w prasie pojawiły się komentarze dotyczące narady, w których znalazły się także opinie księży z terenu woj. białostockiego. W jednym

¹⁵ AIPN Bi, Raporty i sprawozdania miesięczne Naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku do Dyrektora Departamentu V MBP w Warszawie za 1950 r., 045/1114, Raport okresowy Naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za okres od dnia 1 I 1950 r. do dnia 31 I 1950 r., k. 9 i n.

¹⁶ Ibidem, k. 9 i n. ; AIPN Bi, Sprawozdania – raporty miesięczne Szefa WUBP w Białymstoku przesłane do MBP w Warszawie za 1950 r., 045/520, Raport miesięczny za okres od dnia 31 XII 1949 r. do dnia 31 I 1950 r., k. 17.

¹⁷ „Życie Białostockie” 27 I 1950, s. 1 i n.; „Życie Białostockie” 28 I 1950, s. 1 i n.

¹⁸ „Życie Białostockie” 29 I 1950, s. 2.

¹⁹ APB, KW PZPR Białystok, 33/V/10, Oświadczenie Episkopatu w sprawie „Caritasu” 30 I 1950 r. Kraków, k. 153.

²⁰ „Życie Białostockie” 1 II 1950, s. 1 i n.

z nich ks. Wiktor Borysiewicz z parafii Pobikry w pow. bielskim stwierdził, że podobnie jak władze jest on zwolennikiem nawiązania współpracy pomiędzy Kościołem i rządem dla dobra Ojczyzny²¹. Ksiądz z pow. suwalskiego oświadczył natomiast, że rząd Polski Ludowej czyni wszystko dla umożliwienia takiej współpracy. Ostatnie kroki władz pochwalił też ks. proboszcz Kazimierz Łomacki z Bielska Podlaskiego, były dyrektor „Caritasu”, który „dzięki uczciwemu i sprawiedliwemu gospodarowaniu funduszami zdobył szacunek i uznanie miejscowego społeczeństwa [...] nadal piastuje ten urząd”. Powiedział on, że nowa organizacja na pewno spełni pokładane w niej oczekiwania. Ostatni z tego grona ks. Ludwik Niedźwiecki z pow. suwalskiego podkreślił, że wszystkich obecnych na naradzie łączyło dążenie do pracy w duchu prawdziwego miłosierdzia oraz dla dobra Polski Ludowej.

Jednym ze skutków nagonki przeciwko „Caritasowi” była kontrola przeprowadzona przez Delegaturę Najwyższej Izby Kontroli w Oddziale Archidiecezji Wileńskiej w Białymstoku. W jej wyniku stwierdzono: brak właściwej księgi towarowej, potwierdzenia rozdawnictwa części darów w pokwitowaniach, obdarowywanie pracowników²². Wymieniono między innymi 19 księży korzystających z pomocy materialnej „Caritasu” oraz listę darów przekazanych na potrzeby seminarium duchownego w Białymstoku i Różanymstoku. W raporcie wspomniano też o skórze na buty przekazanej dla Kurii Metropolitarnej i księżach dziekanach w Sokółce i Krynkach, którzy otrzymali po kilkadziesiąt sztuk maszynek do golenia. W podsumowaniu zarzucono ks. Abramowiczowi, że rozporządzał majątkiem związku wedle własnego uznania, w większości wypadków nie konsultując z nikim podejmowanych przez siebie decyzji. Zdaniem kontrolujących wspólnie z ks. Bogunem i ks. Mazieckim nadużył on zaufania wykorzystując „Caritas” „pod płaszczykiem miłosierdzia religijnego” i wprowadził w błąd ofiarodawców. Odpowiadając na oskarżenia ks. prałat Abramowicz i ks. Bogun z łatwością wyjaśnili większość stawianych pod adresem Zarządu zarzutów. Podpisując protokół dodali oni jeszcze, że sprawozdanie NIK jest jednostronne, ponieważ przemilczało 90 % pomocy materialnej rozdanej ubogim, a podkreślało nikły procent przeznaczony dla osób duchownych i instytucji kościelnych, nie otrzymujących od rządu żadnego wsparcia²³.

Nie pozostawiono w spokoju również łomżyńskiego Oddział „Caritasu”. 2 lutego 1950 r. w prasie białostockiej ukazał się artykuł, w którym twierdzono, że zarząd całkowicie wypaczył założenia tej organizacji, przekazując żywność, odzież i lekarstwa osobom dobrze sytuowanym zamiast tym najbardziej potrzebującym²⁴. Podając

²¹ „Życie Białostockie” 4 II 1950 r., s. 2 i n.

²² APB, Najwyższa Izba Kontroli (dalej: NIK) Delegatura w Białymstoku, 32, Protokół z kontroli działalności Związku Caritas Archidiecezji Wileńskiej w Białymstoku rozpoczętej 26 I 1950 r., k. 9 i n.; APB, NIK Delegatura w Białymstoku, 33, Sprawozdanie inspektorów 26 V 1950 r. Białystok, k. 5 i n., k. 14.; APB, KW PZPR Białystok, 33/V/10, Wyciąg z wyników kontroli Związku Diecezjalnego „Caritas” w Białymstoku, przeprowadzonej przez Delegaturę NIK, k. 339 i n.

²³ APB, NIK Delegatura w Białymstoku, 32, Protokół z kontroli działalności Związku Caritas Archidiecezji Wileńskiej w Białymstoku rozpoczętej 26 I 1950 r., k. 14 i n.; APB, NIK Delegatura w Białymstoku, 33, Sprawozdanie inspektorów 26 V 1950 r. Białystok, k. 20 i n.

²⁴ „Życie Białostockie” 2 II 1950, s. 6.

przykłady nadużyć wskazywano, że seminarium duchowne w Łomży otrzymywało bardzo duże ilości butów, spodni, konserw, czekolad, gdy w tym samym czasie osoby chore i żyjące w bardzo ciężkich warunkach musiały (zdaniem autora artykułu) zadowolić się jedynie drobnymi rzeczami i to bardzo często zupełnie im nie potrzebnymi. Na czele listy instytucji, które w latach 1946-1947 korzystały z pomocy łomżyńskiego oddziału wymieniono: Kurię Biskupią, seminarium duchowne, klasztor ss Benedyktynek, oraz księży. Zarzuty wysunięte w prasie były oparte na ustaleniach nie zakończonej jeszcze kontroli NIK-u²⁵, podczas której zwrócono uwagę między innymi na brak potwierdzenia wykonania opłaconych robót oraz przyjęcia przez pracowników określonych przedmiotów. Dokładnie wyszczególniono też diety i pomoc materialną pobieraną przez pracowników. Nie pominięto przy tym najdrobniejszej nawet rzeczy [okulary, 1 ampułka penicyliny] otrzymanej przez księży z terenu diecezji oraz rzeczy przekazanych Sodalicji Mariańskiej w Łomży i Augustowie.

Władzom zależało na jak najszybszym przejęciu majątku i ponownym uruchomieniu działalności „Caritasu”. W tym celu 3 lutego 1950 r. Biuro Centrali Zarządu Przymusowego w Warszawie rozesłało odpowiednią instrukcję²⁶. Zgodnie z zawartymi w niej zaleceniami do 8 lutego miano zwołać posiedzenia plenarne przymusowych Zarządów Diecezjalnych, a po ukonstytuowaniu się Prezydium powołać tymczasowych dyrektorów Oddziałów. Odpisy protokołu zebrania i przejęcia miały zostać przesłane do Biura Centrali w Warszawie.

Przykładem kolejnego ataku na Kościół jest komunikat PAP z 8 lutego 1950 r., który mówił o braku kontroli biskupów nad „Caritasem”, samowolnych próbach jego likwidacji i roztrwonieniu majątku. Odpowiadający na te zarzuty bp Zbigniew Choromański wyraził ubolewanie z powodu publicznego zniesławienia episkopatu²⁷. Biskupi wystosowali też list do prezydenta Bolesława Bieruta, w którym zakwestionowali prawo rządu do kontrolowania tej organizacji²⁸.

Oświadczenie to zostało przesłane do wszystkich diecezji w celu odczytania na mszach. Władze państwowe chcąc zapobiec ewentualnym wystąpieniom księży zaleciły odbycie z nimi rozmów ostrzegawczych, które odbyły się w dniach 10-11 lutego 1950 r. Zostały one przeprowadzone przez przedstawicieli władz lokalnych, którym towarzyszyli funkcjonariusze UB. W diecezji łomżyńskiej, w powiecie kolneńskim ksiądz parafii Borkowo Józef Łaczyński podczas takiej nieoczekiwanej wizyty stwierdził, że bez względu na konsekwencje odczyta otrzymany list.²⁹ Podobnie postąpił ks. Rajmund Bargielski z parafii Zbójna, który oświadczył, że „jeżeli wła-

²⁵ APB, NIK Delegatura w Białymstoku, 32, Protokół z kontroli Związku Diecezjalnego Caritas w Łomży w dniach 25 II-10 III 1950 r., k. 16 i n., 35 i n.

²⁶ APB, KW PZPR Białystok, 33/V/10, Caritas Zarząd Przymusowy Biuro Centrali w Warszawie 3 II 1950 r. Warszawa, k. 154 i n.

²⁷ APB, KW PZPR Białystok, 33/V/10, Sekretarz Episkopatu Bp Zygmunt Choromański do Ministra Administracji Publicznej Władysława Wolskiego 9 II 1950 r. Warszawa, k. 180 i n.

²⁸ APB, KW PZPR Białystok, 33/V/10, List Episkopatu Polski do Prezydenta Bolesława Bieruta 30 I 1950 r., k. 162 i n.

²⁹ APB, KW PZPR Białystok, 33/V/10, Raporty z rozmów z księżmi w dniach 10-11 II 1950 r., k. 308, 321.

dze [kościelne] uważają, że będzie pożyteczny w »kozie« to jest zdecydowany tam pójść”³⁰. Nie wszyscy księża wykazali jednak tyle odwagi i posłuszeństwa wobec zaleceń swych władz. W tym samym powiecie ksiądz z parafii Leman uczestniczący w zjeździe zorganizowanym przez władze w Warszawie, a tym samym jak podkreślono zorientowany co do sprawy „Caritasu”, w trakcie przeprowadzonej rozmowy poparł rząd i obiecał nie czytać otrzymanego listu. Sytuacja przedstawiała się podobnie w powiecie grajewskim, gdzie ksiądz dziekan z Wąsosza Antoni Kulewicz potępił dotychczasową działalność tej kościelnej instytucji, jednak nie uwierzył we wszystkie stawiane jej zarzuty³¹. Ostatecznie stwierdził, że wykona polecenie Episkopatu, nie dał się również przekonać do podpisania oświadczenia.

Osoby przeprowadzające rozmowy często posuwały się też do podstępu, którego ofiarą padł między innymi proboszcz parafii Radziłów ks. Józef Janucik. Podczas złożonej mu wizyty podpisał on ostrzeżenie, pod warunkiem otrzymania odpisu dla władz kościelnych. Po początkowej zgodzie odebrano mu je pod pozorem porównania oryginału ze sporządzonym odpisem. Ostrożnie podchodzono też do informacji prasowych. Ks. Aleksander Bieńkowski proboszcz parafii Rydzewo stwierdził nawet, że „nigdy ksiądz a także wierzący katolik nie może i nie będzie mógł osiągnąć porozumienia i popierać marksizm, czy też współżyć z marksistą, gdyż takim postępowaniem kopałby dół dla siebie”³².

Nie wszyscy jednak duchowni z terenu tego powiatu potrafili lub chcieli wybrnąć w taki sposób z sytuacji. Dziekan parafii Niedźwiadna ks. Paweł Tarwel bez oporu podpisał ostrzeżenie, a rozmówcy zauważyli nawet „Trybunę Ludu” leżącą u niego w poczekalni³³. W trakcie przeprowadzonej z nim rozmowy zaznaczył, że czuje się komunistą i uważa komunizm za najlepszy ustrój. Narzekał na trudności w odbudowie budynków z powodu braku drzewa, po czym skierowano go do Referatu Odbudowy w Starostwie Powiatowym, gdzie miał otrzymać asygnatę na jego zakup. Również ks. proboszcz w Rajgrodzie Wacław Olender zapewnił o swej lojalności względem rządu oraz potępił nadużycia w „Caritasie”. Nie zgodził się jednak podpisać ostrzeżenia i zaznaczył, że jeśli biskup każe mu odczytać oświadczenie, to wykona takie polecenie.

Również w powiecie łomżyńskim księża nie zajęli jednolitego stanowiska. Na przykład proboszcz parafii Lubotyń ks. Jan Strękowski po przeprowadzonej rozmowie podpisał ostrzeżenie, przy okazji wyraził ubolewanie z powodu konfliktu pomiędzy wyższym duchowieństwem i władzami³⁴. Inaczej zachował się proboszcz w Chlebciokach, ks. Julian Wodecki, który powiedział, że podporządkuje się nakazowi wydanemu przez biskupa, którego uważał za jedyną osobę uprawnioną do podejmowania decyzji w tej sprawie. Odmówił on również podpisania pisma zdając sobie sprawę, że działania te mają na celu rozbięcie Kościoła. Natomiast ks. dziekan

³⁰ Ibidem, k. 261 i n.

³¹ Ibidem, k. 196 i n.

³² Ibidem, k. 293.

³³ Ibidem, k. 313 i n.

³⁴ Ibidem, k. 200 i n.

infułat Henryk Betto oświadczył, że wykona polecenia władz duchownych, polegające na przeczytaniu listu i przekazaniu go podległym jemu parafiom. Nie podpisał też ostrzeżenia, chociaż jak stwierdzono w raporcie, „dało się zauważyć pewne zaniepokojenie z powodu grożących mu konsekwencji”³⁵. Wielu księży próbowało w powstałej sytuacji zachować równowagę, starając się nie narazić zarówno władzom świeckim, jak i kościelnym. I tak ks. Henryk Pogorzelski proboszcz parafii Dobrzyjałowo początkowo oświadczył przybyłym do niego osobom, że nie wie o sprawie „Caritasu”³⁶. Kontynuując stwierdził, iż interesują go tylko sprawy parafii. Pomimo takich deklaracji oświadczył, że list odczyta. Podobnie zachował się ks. Józef Stankiewicz z parafii Łoje Awissa. Zdecydowanie niechętną postawę wobec odwiedzających zajął ks. Franciszek Guziwicz, proboszcz parafii Burzyn, który chwalił dawny „Caritas”. Podobne stanowisko zajęli wikariusz parafii Zambrów ks. Dominik Kępiś, prefekt szkolny ks. Kazimierz Łupiński i ks. Stanisław Dąbkowski proboszcz parafii Romany. Odmówili oni podpisania oświadczenia oraz zdeklarowali się wykonywać polecenia swoich zwierzchników pomimo wszelkich konsekwencji. Większość księży opowiadała się za porozumieniem między państwem a Kościołem.

W pow. suwalskim ks. Kazimierz Równy z parafii w Wiżajnach narzekał na łamanie przez rząd dekretu z 5 VIII 1949 r.³⁷. W swojej wypowiedzi wspomniał o wydaleniu z szeregów MO milicjanta, którego przedślubne zapowiedzi wyszły w kościele, w którym następnie wziął ślub. Złożenia podpisu pod ostrzeżeniem odmówili między innymi księża: wikary Józef Roszkowski z Suwałk, wikary Bolesław Pietrewicz z Sejn, Stanisław Mikłaszewicz z Wigier, Józef Załecki z Berźnik, Stanisław Staniszewski z Rutki Tartak i Bronisław Ksepko z Kaletnik³⁸. Przedłożony dokument podpisali natomiast: ks. dziekan Jan Florek z Krasnopola, Kazimierz Hryniewicz z Jeleniewa, Kazimierz Romanowski z Puńska, Wacław Budrewicz ze Smolan, Antoni Kowalczyk z Filipowa, Jan Mizierski i Jan Moroz z Bakałarzewa, Kazimierz Równy z Wiżajn, Józef Jarnicki z Beceję oraz Bronisław Hajkowski z Pawłówki.

Według osób przeprowadzających rozmowy, w pow. augustowskim dwóch księży oświadczyło, że listu nie odczyta, trzech miało podać go do wiadomości w sposób niewyraźny i w niepełnej formie, pozostali o ile ostrzeżenia nie wpłyną na zmianę ich decyzji, według autorów sprawozdania, list odczytają³⁹.

W uważanym za znajdujący się pod silnym wpływem duchowieństwa pow. Wysokomazowieckim większość księży opowiedziała się zdecydowanie po stronie episkopatu. Znalazł się wśród nich ks. proboszcz Czesław Rogalski z parafii Płonka Kościelna, który trafnie określił całą sprawę jako kampanię wymierzoną przeciwko Kościołowi, zgodził się podpisać przedstawione oświadczenie pod warunkiem

³⁵ Ibidem, k. 294 i n.

³⁶ Ibidem, k. 208 i n.

³⁷ Ibidem, k. 298 i n.

³⁸ Ibidem, k. 323.

³⁹ Ibidem, k. 184 i n.

kiem, że pozostanie ono u niego jako dowód dla władz kościelnych⁴⁰. Podobnie uważał ks. dziekan z parafii Sokoly Bolesław Kostro. Nieprzejednany pozostał też ks. dziekan Kazimierz Grunwald proboszcz w Wysokiem Mazowieckiem, który dodatkowo skrytykował ostrzeżenie jako źle ułożone. Chociaż w parafii Czyżew ks. Ludwik Wiśniewski podpisał, że przyjął ostrzeżenie do wiadomości jednak obecny przy tym funkcjonariusz wątpił w szczerłość tego oświadczenia.

Z przedstawionych tutaj przykładów wynika, że podczas przeprowadzanych rozmów ostrzegawczych osoby w nich uczestniczące starały się skłonić księży do przeciwstawienia się swoim zwierzchnikom, poprzez nie odczytanie listu episkopatu mówiącego o rozwiązaniu „Caritasu”. W pow. bielskim, stanowiącym część byłej diecezji pińskiej, między innymi księża Antoni Skalski proboszcz parafii w Białowieży i Ignacy Worobiej proboszcz parafii w Hajnówce krytycznie ocenili komunikaty zamieszczane w prasie i radio dotyczące „Caritasu”⁴¹. Natomiast ks. Michał Sokołowski z parafii Boćki, członek zarządu rozwiązanego przez episkopat stwierdził, że „listu nie ma zamiaru czytać gdyby był czyniony nacisk przez biskupa to pytał, czy nie mógłby on odczytać po cichu tak aby nikt nie zrozumiał na pierwszej mszy kiedy to same dzieci [przychodzą] i w tym wypadku byłby i wilk syty i koza cała”⁴². Proboszcz i wikariusz parafii Ostrożany pochwalili nawet działania rządu, do czego przyczynić się miało wcześniejsze uczestnictwo proboszcza w zjeździe księży patriotów.

Na terenie byłej archidiecezji wileńskiej z siedzibą w Białymstoku księża w trakcie tych rozmów również stanęli przed problemem wyboru. Pracownicy UB „odwiedzili” między innymi w kościele św. Rocha ks. Abramowicza, który stwierdził, że „wszystko to co pisze prasa codzienna, jest w większej mierze nieprawdą i po prostu nastął czas prowadzenia walki z Kościołem”. Ks. Stanisław Urban w kościele farnym na propozycję zignorowania polecenia episkopatu oświadczył odwiedzającemu go osobom, że „podpisać to przestać być księdzem” oraz dodał zdecydowanie, że szkoda ich czasu bo nie mają o czym mówić ze sobą. Natomiast ks. Twarowski określony został przez funkcjonariuszy jako butny, pewny siebie, a na dodatek w ogóle nie chciał z nimi rozmawiać. Gdy dawano mu do przeczytania ostrzeżenie nie wziął go nawet do ręki i odwrócił się jak od czegoś obrzydliwego⁴³. Również ks. Jan Zmitrowicz proboszcz parafii Starosielce stwierdził, że bezwzględnie odczyta list. Określono go jako wrogo nastawionego do ustroju. W przeciwieństwie do nich ks. Paweł Bartosiewicz proboszcz parafii Śliwno „pozytywnie ustosunkowany do dzisiejszej rzeczywistości, wypowiada się w duchu postępowym np. o organizacji spółdzielczości na wsi. [...] Chętnie podejmie się zorganizowania wokół siebie innych postępowych księży”.

W pow. sokólskim rząd poparł ks. Bronisław Sadowski proboszcz parafii Klimówka oraz ks. Józef Rutkowski proboszcz parafii Siderka, któremu nawet nie

⁴⁰ Ibidem, k. 187 i n.

⁴¹ Ibidem, k. 160 i n.

⁴² Ibidem, k. 250 i n.

⁴³ Ibidem, k. 276 i n., 280 i n., 331.

przedłożono pisma do podpisu⁴⁴. Ks. Stanisław Budnik z parafii Sidra nie zgadzał się z zarzutami stawianymi w prasie, a ks. Stanisław Janczaruk, dziekan w Nowym Dworze, zajął wrogie stanowisko wobec posunięć rządu w stosunku do „Caritasu” mówiąc, że należy oddać „co boskie to Bogu, co cesarskie Cesarzowi”.

W należącym do diecezji warmińskiej pow. ełckim ks. Tokarz proboszcz parafii Ełk unikał odpowiedzi na wszystkie pytania funkcjonariuszy, był bardzo ostrożny⁴⁵. Powiedział, że nie wie co zrobi z listem episkopatu, bo bez względu na to co zrobi „i tak komuś podpadnie”. Odmówił złożenia podpisu pod ostrzeżeniem. Również ks. Józef Kącki prefekt z Ełku unikał określenia swego stanowiska wobec „Caritasu”, odmówił podpisania ostrzeżenia oraz porównywał siebie do żołnierza wykonującego rozkazy swych przełożonych. Na terenie sąsiadującego z nim pow. oleckiego ks. proboszcza Feliksa Miszkisa w Świątyni funkcjonariusze zaskoczyli przy śniadaniu⁴⁶. Początkowo stwierdził, że cała sprawa go nie dotyczy, gdyż na jego terenie nie istnieje „Caritas”. Nie pozostawiono go jednak w spokoju i zmuszono do kontynuowania rozmowy. Natomiast ks. dziekan Ludwik Białek był delegatem na zorganizowany przez władze państwowe zjazd i być może z tego powodu obiecał nie odczytywać listu. Po zapoznaniu z ostrzeżeniem również wikary Jan Bułat zapewnił, że go nie odczyta.

W wyniku przeprowadzonej akcji na ogólną liczbę ponad 150 księży archidiecezji wileńskiej list Episkopatu odczytało 35. Urząd Bezpieczeństwa „w celach profilaktycznych” wytypował pięciu najbardziej reakcyjnych księży w celu pociągnięcia ich do odpowiedzialności sądowej, a w stosunku do trzech innych miano zastosować sankcje administracyjno – karne. Zgodnie z poleceniem MBP w tej sprawie, w diecezji łomżyńskiej do ukarania drogą administracyjno – karną wytypowano pięciu księży, a do odpowiedzialności sądowej miano pociągnąć dziewięciu kolejnych⁴⁷.

Zdaniem UB odczytanie listu episkopatu nie znalazło większego oddźwięku wśród społeczeństwa, gdyż ludność wiejska w większości nie rozumiała o co w nim chodzi. Część osób jego odczytanie tłumaczyła jako obronę zagrożonych stanowisk kościelnych. W pow. łomżyńskim i augustowskim „masy pracujące” z zadowoleniem przyjęły przejęcie kontroli nad „Caritasem” przez państwo. Na terenie województwa była jednak również duża grupa osób, które negatywnie oceniły posunięcia rządu i partii, negując jednocześnie informacje podawane przez gazety⁴⁸.

Oceniając zachowanie księży na terenie województwa białostockiego w związku z kontrolą we wrocławskim „Caritasie” stwierdzono, że większość z nich była

⁴⁴ Ibidem, k. 224 i n.

⁴⁵ Ibidem, k. 317 i n.

⁴⁶ Ibidem, k. 297 i n.

⁴⁷ AIPN Bi, 045/1114, Raport okresowy Naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za okres od dnia 1 II 1950 r. do dnia 28 II 1950 r., k. 20 i n. ; Według odręcznie sporządzonego zestawienia (bez daty i podpisu) wynika, że na terenie woj. białostockiego przeprowadzono rozmowy z 241 księżmi, 108 z nich zrezygnowało z przeczytania listu, a 133 oświadczyło, że to uczyni. S. Ozlański, op. cit., s. 124.

⁴⁸ AIPN Bi, 045/520, Raport miesięczny za okres od dnia 31 I 1949 r. do dnia 28 II 1950 r., k. 20.; AIPN Bi, 047/202/1, Sprawozdanie z pracy Komendy MO woj. białostockiego za czas od 1 I [19]50 r. do 1 II 1950 r. Białystok 9 II 1950 r., k. 47.

nieprzychylnie, a często nawet wrogo nastawiona do poczynań rządu. Według materiałów zgromadzonych przez funkcjonariuszy część z nich działania władz nazwała nawet wypowiedzeniem walki Kościołowi. Do sukcesów zaliczono natomiast wybór i utrzymanie się mimo nacisku ze strony „reakcyjnego kleru”, nowych władz w „Caritasie” „z jednym z miejscowych księży na czele”. Na terenie Białegostoku zanotowano wywieszanie ulotek o treści klerykalnej i antypaństwowej, nawołującej do walki w obronie wiary przeciwko władzy ludowej. Za wrogie wystąpienia WUBP aresztował w tym okresie sekretarza Kurii Biskupiej w Białymstoku⁴⁹.

Podzielona była również opinia publiczna. Według doniesień agenturalnych napływających do UB w nadużycia w „Caritasie” nie wierzyli między innymi szewc z Suwałk, gospodarze ze wsi Modzele w pow. grajewskim, pracownik PKP w Białymstoku i mieszkanka wsi Rułki Stare pow. augustowski. Jeden z nadleśniczych w Nadleśnictwie Elk stwierdził nawet, że księży zmuszono do wyjazdu na kongres do Warszawy i w tym celu dano im do dyspozycji taksówkę⁵⁰. Padały jednak i takie opinie, jak w rozmowie pomiędzy pracownikami masarni w Augustowie, którzy doszli do wniosku, że „wszędzie są ludzie nabijający pieniędzmi swe kieszenie”. Ich zdaniem tak samo pośród księży nie było świętych, a pieniądze przeznaczone dla biednych trafiały do ich krewnych i znajomych. Na fali oskarżeń pojawiły się też opinie, iż chociaż księża powinni być przykładem dla ludzi to sami kradną i z pewnością robili to przed 1939 r.

Już 4 II 1950 r. został powołany przymusowy Zarząd „Caritasu” Diecezji Łomżyńskiej z siedzibą w Białymstoku. W jego skład weszli: ks. Ludwik Niedźwiecki – proboszcz parafii Karolin powiat Suwałki (prezes), ks. Eugeniusz Bielań – prefekt w Trzciannem powiat Białystok, Aleksander Zagórski – buchalter, ks. Bronisław Zanecki – proboszcz parafii Piątница powiat Łomża, ks. Michał Sokołowski – proboszcz parafii Boćki pow. Bielsk Podlaski, dr Irena Białówna, Jan Muczyński, Zdzisław Maciejewski – dyrektor Banku Rolnego w Łomży, ks. Antoni Wężyk – proboszcz parafii Łyse pow. Kolno, ks. Stanisław Janczaruk – dziekan w Nowym Dworze pow. Sokółka, ks. Czesław Łupiński – proboszcz parafii Podżyliny pow. Suwałki⁵¹.

13 II 1950 r. odbyło się pierwsze posiedzenie tego zarządu. Rozpoczął je prezes ks. Ludwik Niedźwiecki, a w dalszej części sprawozdanie z remanentów złożył dyrektor ks. Eugeniusz Bielań⁵². Podczas tego spotkania poruszono między innymi sprawę samochodu stanowiącego własność „Caritasu”, a podarowanego Kurii Biskupiej w Białymstoku przez ks. prałata Abramowicza oraz wina mszalnego znaj-

⁴⁹ AIPN Bi, 047/202/2, Sprawozdanie z działalności Komendy MO województwa białostockiego za czas od 1 II [19]50 do 1 III [19]50 r., k. 37.

⁵⁰ AIPN Bi, 045/520, Raport miesięczny za okres od dnia 31 I 1949 r. do dnia 28 II 1950 r., k. 21 i n.

⁵¹ AIPN Bi 045/1114, Raport okresowy Naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za okres od dnia 1 II 1950 r. do dnia 28 II 1950 r., k. 22. ; APB, KW PZPR Białystok, 33/V/10, Wykaz Przymusowego Zarządu „Caritas”, k. 159. ; APB, KW PZPR Białystok, 33/V/10, Projekt etatów Związku Caritas Diecezji Łomżyńskiej z siedzibą w Białymstoku, k. 337 (W składzie tym, jako władze Zarządu „Caritasu” w Brańsku dokumenty wymieniają jeszcze księży: Wacława Łosowskiego, Brouisława Kiełbasę i Kazimierza Łomackiego z Bielska Podlaskiego).

⁵² APB, KW PZPR Białystok, 33/V/10, Protokół z posiedzenia Przymusowego Zarządu Diecezjalnego Caritas w Łomży z siedzibą w Białymstoku 13 II 1950 r., k. 333.

dującego się w Łomży. Miał zostać sporządzony także spis lekarstw znajdujących się w magazynach. Postanowiono ponadto, iż główna księgowość będzie prowadzona w Białymstoku, planowano otworzyć konto w PKO i upoważnić członków zarządu do podpisywania czeków. W dalszej kolejności chciano także zorganizować oddziały parafialne „Caritasu” oraz rozpocząć współpracę z wydziałami Spraw Inwalidzkich i Pomocy Społecznej w Białymstoku, Łomży i Brańsku.

Z kolejnymi zarzutami zawartymi w artykule „*Fakty przeczą Episkopatowi*”, zamieszczonemu w „*Życiu Białostockim*” z 19 lutego 1950 r. polemizował ks. Abramowicz. Podkreślał on, że seminarium duchowne w Białymstoku znalazło się na liście instytucji obdarowanych przez „Caritas” z powodu opieki jaką były otoczone wszystkie seminaria w Polsce przez amerykański odpowiednik tej organizacji. Za nieuczciwą uznał on sugestię zatrzymywania przez księży kwitowanych towarów tylko dla siebie. Jak podkreślił, zapisane pod jego nazwiskiem rzeczy były przeznaczone również na potrzeby starców, których był opiekunem⁵³.

Zakończeniem działań władz, związanych z przejęciem kontroli nad „Caritasem” było wydanie na początku marca 1950 r. przez Prezydium Rad Narodowych polecenia przeprowadzenia szczegółowej kontroli działalności tej organizacji⁵⁴. W ich wyniku stwierdzono, że już kilka lat wcześniej „Caritas” został zlikwidowany m.in. w Korycinie, Nowym Dworze i Sejnach, a w Sokółce, Krynkach oraz Suchowoli przestał istnieć w pierwszej dekadzie lutego 1950 r. Natomiast zupełnie inaczej przedstawiała się sprawa w Suwałkach, gdzie w wyniku rezygnacji członków Zarządu Powiatowego jego pracami kierował ks. Pogorzelski. Przeprowadzona kontrola stwierdziła, że akta sprzed 1949 r. zostały przekazane do Kurii Biskupiej w Łomży. Po zbadaniu rachunkowości za ostatni rok funkcjonowania żadnych nieścisłości w rozdysonowaniu zasobów nie stwierdzono. Jedyń zarzut, jaki postawiono dotyczył jednoosobowego zarządzania w momencie kontroli.

W związku z powyżej przytoczonymi faktami nie dziwi, że do 10 marca 1950 r. w pow. białostockim nie zgłosił się do współpracy żaden zarząd parafialny. Uzyskano natomiast dane, że w tym czasie doszło do rozwiązania 26 zarządów parafialnych. Dokonali tego księża w: Choroszczycy, Czarnej Wsi, Dobrzyniewie, Juchnowcu, Michałowie, Niewodnicy, Starosielcach, Surażu, Turośni Kościelnej, Supraślu, Uhowie, Wasilkowie, Zabłudowie, Dojlidach, Pogorzałkach, Dolistowie, Downarach, Goniądzu, Kalinówce, Knyszynie, Krypnie, Trzciannem, Mońkach, Jaćwieży Wielkiej, Jasionówce i Jaświłach. Przyczyną rozwiązania było pismo Kurii Biskupiej w Białymstoku z 6 lutego. Podobna sytuacja miała miejsce w pow. augustowskim, gdzie stwierdzono, iż z siedmiu oddziałów parafialnych „Caritas” pięć zawiesiło działalność w latach 1948/1949, a oddziały w Augustowie i Raczkach prowadziły

⁵³ APB, NIK Delegatura w Białymstoku, 33, List ks. A. Abramowicza do redakcji „*Życia Białostockiego*” 20 II 1950 Białystok, k. 54. ; S. Ozlański, op. cit., s. 123.

⁵⁴ APB, KW PZPR Białystok, 33/V/10, Protokoły z kontroli Oddziałów Caritas przeprowadzonych w marcu 1950 r., k. 347 i n., 350 i n. ; APB, UWB, 665, Starosta Powiatowy Sokółski do Urzędu Wojewódzkiego 9 III 1950 r. Sokółka, k. 40.

ją do stycznia 1950 r. W miesiącu tym wniosły one do władz w Łomży o likwidację swych placówek⁵⁵.

Na terenie pow. grajewskiego „Caritas” rozwiązano w sierpniu 1949 r. w związku z zajęciem lokalu, gdzie było prowadzone przedszkole i bursa, przez Powiatową Radę Związków Zawodowych. W Rajgrodzie natomiast rozwiązanie nastąpiło we wrześniu 1949 r., ponieważ, jak oświadczył ksiądz proboszcz, MO zabraniało organizowania zebrań członków. W Szczuczynie, Wąsoszu, Rydzewie, Radziłowie i Niedźwiadnej księża także rozwiązyli tę instytucję⁵⁶.

Do 4 marca 1950 r. również na terenie pow. łomżyńskiego nie zgłosił się do współpracy z nowymi władzami żaden zarząd parafialny⁵⁷. Było to konsekwencją ogłoszenia 12 lutego rozwiązania parafialnych oddziałów „Caritasu” w: Jedwabnem, Dobrzyjałowie, Burzynie, Zambrowie, Rutkach, Piątnicy, Bronowie i Wiźnie. Pozostałe, chociaż nie rozwiązane, nie przejawiały żadnej działalności już w 1949 r. Nowych zarządów na terenie powiatu nie powołano w żadnej z parafii.

Biskupi nie pozostawali także obojętni wobec działań podejmowanych przez podległe im duchowieństwo. Starali się między innymi wywierać pewną presję na księży powołanych w skład przymusowego zarządu „Caritasu”. Na przykład biskup łomżyński Czesław Falkowski uprzedził prezesa ks. Niedźwieckiego, iż jeśli nie wycofa się z jego składu, zostanie pozbawiony probostwa. Dodatkowo otrzymał on naganę kanoniczną za zaniedbywanie obowiązków duszpasterskich na terenie swojej parafii. Stosunek Kurii Diecezjalnej w Łomży do przejętej przez władze instytucji był jednoznaczny, czego najlepiej dowodzi pismo wikariusza generalnego Czesława Rydzewskiego. W liście z 17 marca 1950 r., będącym odpowiedzią na pismo ks. Niedźwieckiego, wyraził on zdziwienie z powodu sprawowania przez niego funkcji prezesa w nieistniejącej organizacji kościelnej. Dodatkowo wspominał on o „przykrych następstwach natury prawno-kościelnej”, które mogą go za to spotkać. Na zakończenie w imieniu Kurii Diecezjalnej polecał opuścić zajmowane stanowisko i zająć się „zaniedbanymi przez siebie obowiązkami duszpasterskimi w parafii”. Działania te nie przyniosły jednak oczekiwanych rezultatów, gdyż 24 marca 1950 r. „ksiądz prezes” wystąpił na zebraniu wójtów pow. suwalskiego, apelując o pomoc w organizowaniu kwesty. Została ona przeprowadzona przez tymczasowy Zarząd „Caritasu” dwa dni później i zgodnie z oficjalną informacją okazała się wielkim sukcesem. Uznano to za wyraz poparcia społecznego dla nowych władz tej instytucji. W trakcie jej trwania nie zaobserwowano wrogich wystąpień ze strony hierarchii kościelnej, której przedstawiciele nie udzielili też pomocy przy jej organizacji. Na terenie województwa oficjalnie zaangażowało się w nią 24 księży, z których większość dotychczas zakwalifikowana była jako zdecydowani wrogowie nowego ustroju⁵⁸.

⁵⁵ APB, UWB, 665, Starosta Powiatowy Augustowski do Wojewody Białostockiego 6 III 1950 r. Augustów, k. 30 i n.

⁵⁶ APB, UWB, 665, Starosta Powiatowy Grajewski do Urzędu Wojewódzkiego 9 III 1950 r. Grajewo, k. 35.

⁵⁷ APB, UWB, 665, Starosta Powiatowy Łomżyński do Urzędu Wojewódzkiego 9 III 1950 r. Łomża, k. 38.; S. Ozłański, op. cit., s. 124 i n.

⁵⁸ AIPN Bi, 045/1114, Raport okresowy Naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za miesiąc marzec 1950 r., k. 35 i n.; AIPN Bi, 045/520, Raport miesięczny za okres od dnia 28 II 1949 r. do dnia 31 III

Podobne kroki jak bp Falkowski podjął również arcybiskup Jałbrzykowski, który na specjalnie zwołanej konferencji dekanalnej poruszył sprawę udzielenia suspensy dla ks. Bielaja, powołanego na dyrektora rządowego „Caritasu” diecezji wileńskiej⁵⁹. Jak donosiło źródło „Krzysztof” konsekwencje poniósł też prałat Humnicki, były ordynariusz diecezji pińskiej. Został on zasuspendowany przez episkopat za to, że dobrowolnie zgodził się wyjechać na krajową naradę „Caritas” i pozwolił ks. Kiebasie i sześciu innym duchownym z terenu Bielska Podlaskiego wziąć udział w pracach Zarządu Okręgowego ZBoWiD i Zarządu „Caritasu”. W tym przypadku władze kościelne za okoliczność „łagodzącą” nie uznały tego, że sam nie dotarł na nią, gdyż wstąpił w Warszawie do bpa Choromańskiego. Humnicki otrzymał ponadto pismo episkopatu wymieniające trzy kanony mówiące o konsekwencjach za branie udziału w jakichkolwiek pracach z inicjatywy rządu, w których nie uczestniczą biskupi. W związku z tym wydarzeniem przestano zapraszać go na konferencje episkopatu.

1 kwietnia 1950 r. wydano postanowienie o tymczasowym aresztowaniu za odczytanie oświadczenia episkopatu ks. Antoniego Zalewskiego z Białegostoku, a 4 kwietnia zatrzymano ks. Edwarda Godlewskiego proboszcza parafii Krypno pow. białostocki⁶⁰. Ukarany za posłuszeństwo wobec biskupów został również ks. Franciszek Guzewicz, proboszcz parafii Burzyn, który w rozmowie ze starostą łomżyńskim skwitował tę karę retorycznym pytaniem, czy zamiast go karać, „nie prościej byłoby powywieszać biskupów, potem przejść do księży, a na końcu wziąć się za dobrych katolików”⁶¹.

Pomimo tego kwiecień 1950 r. był miesiącem wielkich nadziei dla Kościoła. Nowo wybranemu Prymasowi udało się wreszcie doprowadzić do porozumienia z władzami, które zostało podpisane 14 kwietnia. W porozumieniu tym, między innymi w zamian za prawo do nauczania religii w szkołach, prowadzenia działalności duszpasterskiej w wojsku, szpitalach i więzieniach, możliwość kontynuowania działalności stowarzyszeń katolickich episkopat wyraził wolę nauczania wiernych poszanowania prawa i władzy państwowej, zobowiązał się do popierania odbudowy i podnoszenia dobrobytu kraju oraz zwrócenia się do papieża z prośbą o utworzenie na Ziemiach Odzyskanych stałych ordynariatów. Porozumienie wydawało się kompromisem, choć Prymas zdawał sobie sprawę z braku jakichkolwiek gwarancji ze strony władz⁶². Podpisany został również specjalny protokół dotyczący

1950 r., k. 51. ; APB, KW PZPR Białystok, 33/V/10, Pismo Kurii Diecezjalnej w Łomży do ks. L. Niedźwieckiego 17 III 1950 r. Łomża, k. 361.

⁵⁹ AIPN Bi, 045/1114, Raport okresowy Naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za okres od dnia 1 II 1950 r. do dnia 28 II 1950 r. k. 20 i n. ; AIPN Bi, 045/520, Raport miesięczny za okres od dnia 31 I 1949 r. do dnia 28 II 1950 r., k. 31.

⁶⁰ AIPN Bi, 045/1114, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za miesiąc marzec 1950 r., k. 29. ; Ibidem, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za miesiąc kwiecień 1950 r., k. 43.

⁶¹ S. Ozlański, op. cit., s. 125.

⁶² APB, KW PZPR Białystok, 33/V/27, Porozumienie zawarte między przedstawicielami rządu Rzeczypospolitej Polskiej a Episkopatem 14 IV 1950 r. Warszawa, k. 128 i n.; APB, KW PZPR Białystok, 33/V/10, Komunikat Episkopatu Polski do wiernych 22 IV 1950 r. Gniezno, k. 373 ; Stefan Kardynał Wyszynski ..., opr. B. Piec, Warszawa 2001, s. VII i n.; J. Stefaniak, op. cit., s. 153.

dalszej działalności „Caritasu”⁶³. Zgodnie z nim organizacja ta przekształcona została „w Zrzeszenie Katolików dla niesienia pomocy biednym i potrzebującym”. Episkopat miał umożliwić działalność w tej organizacji duchownym pragnącym pracować w Zrzeszeniu, czyli faktycznie współpracującym z władzami komunistycznymi.

⁶³ „Życie Białostockie” 17 IV 1950 r., s. 2.